

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

## WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

## CENA OGŁOSZENI:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

## Tajemnicza chustka.

Pod tym tytułem  
dzisiaj, we czwartek, o godz. 7-ej w sali Handlowców, Jagiellońska 10  
p. Helena Dynowska (Ellen)

wygłosi niezwykle ciekawą

## O D C Z Y T.

Tematem będzie autentyczny fakt ze świata okultystycznego (tajemnicza wiedza)  
z demonstracją cudownej, lecz strasznej Egiptkiej chustki.  
Prelegentka przeznacza całą odzież i wigilię dla dro- żołnierza polskiego.  
kowity czysty dochód na Bilety przy wejściu.

## KINO-TEATR WOJSKOWY 6 C.U.F.

Ostrobramska 5.  
(Sala Miejska).

Cz. artok, d. 27 listopada r. b. **Wielki turniej WALK**, **Waleczą**  
1 para, drugie spotkanie dwóch championów CZARNA MASKA (zapaśnik incognito)  
KORNACKI (champion polski). 2 para LUTOW (champion świata), — PIŁKOW  
(champ. Turkest.). 3 para M. ADLER (zapaśn. staroz.) — NIEZNANY (zapaśn. amat.).  
4 para — walka wolno-amerykańska: KIWI (nowoprzyb. zap.), — RAFAŁ (zap. śr. wagi).  
(Walki odbywają się między dwoma seansami filmowymi). Początek walk o 8 m. 30 w.

Na 1) Bankier (potęga złota), wspa- 2) Nie sądzicie zajmujący obraz  
ekranie niały dramat w 4 akt. w 4 częściach.  
Nad program 3) Tygodnik Wojenny N i 2.  
Początek seansów filmowych o godz. 5 1/2 i o 9 wiecz. Teatr dobrze ogrzewany.

19  
Program

## Polski Teatr Nowoczesny. Operetka Polska.

Sala „LUTNIA“ S-to Jerska 6. Telefon 401.

Dzisiaj, we czwartek, 27 listopada 1919 r.

## po raz piąty MANEWRY JESIENNE.

operetka w 3 aktach B. Kalmana—libretto K. Bakony.

Wakcie II—«Husarka». Tańce i ewolucje układu J. Ciesielskiego.

Kapelmistrz A. Wiliński. Reżyserował S. Szczuka.

Początek o godz. 8 wiecz.

Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4-ej do końca przedstawienia.

Zapowiedź: W przygotowaniu „Cnotliwa Zuzanna“ operetka w 3 ak. Gilberta.

## Perskich dywanów

większych kilka sztuk kupię. Wiadom. Hotel „Bristol“ pok. 28.

## KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 26 listopada.

### FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI

Miedzy Dnieprą a ujściem rzeki U-  
szacry dokonały nasze oddziały śmia-  
łego wypadu na północny brzeg Dnie-  
pry biorąc kilkudziesięciu jeńców, a  
działa z obsługą, karabin maszynowy  
i znaczną ilość materiału wojennego.  
Na reszcie frontu ożywiona dzia-  
łalność bojowa patroli wywiadowczych.

### FRONT WOŁYŃSKI.

Bez zmiany.

W zastępstwie Szefa Sztabu Ge-  
neralnego Haller, pułkownik.

## TELEGRAMY.

WARSZAWA 26 bm. (tel. wł.) —  
Wojska polskie podchodzą  
pod Żytomierz.

WARSZAWA 26 b. m. (tel. wł.) —  
Wczoraj wieczorem odbyła się kon-  
ferencja u Naczelnika Pań-  
stwa w związku z sytuacją politycz-  
ną. W konferencji wzięli udział pre-  
zes ministrów Paderewski, Biliński,  
Wojsiechowski.

WARSZAWA 26 bm. (tel. wł.) —  
Według pogłosek domniemanym na-  
stępca Skrzyńskiego zostać  
na Marjan Sejda lub Ignacy  
Szebeko (b. członek ros. Rady  
Państwa).

WARSZAWA 26 bm. (tel. wł.) —  
Książ pogłoski o dalszej reorganizacji  
gabinetu. Oczekiwano są jakoby  
dymisje Bilińskiego i Wo-  
jsiechowskiego.

WARSZAWA 26 bm. (tel. wł.) —  
Bawiący w Warszawie komisarz Ra-  
tenty dla Gdańska Reginald Tower  
oświadczył, że wszelkie zmiany

traktatu pokojowego w sto-  
sunku do ustroju Gdańska  
na korzyść Niemiec — są  
wykluczone.

WARSZAWA 26 bm. (tel. wł.) —  
Podczas obławy aresztowano  
mordercę cara Mikołaja. Znale-  
ziono białą szarfę opatrzoną mono-  
gramami oraz notatnik Mikołaja.  
Czerwonogwardystę osadzono w cy-  
tadeli.

WARSZAWA 26 bm. (tel. wł.) —  
Pociąg uciekł do Galicji.

WARSZAWA 26 bm. (tel. wł.) —  
Ataman Maszko miał jakoby zająć  
Odessę.

WARSZAWA 26 bm. (Tel. Wł.) —  
Podług nie stwierdzonych dotychczas  
wiadomości powstaniec Zeleny  
zajął Kijów.

HELSINGFORS. 26 bm. (PAT.) —  
Sztab Judenitza przesłonił się  
do Rewla.

SZTOKHOLM 26 bm. (PAT.) —  
Prasa szwedzka, mówiąc o wyborach  
we Francji, stwierdza, że obecnie  
można liczyć na Francję jako  
na oredowniczkę ładu spo-  
łecznego przeciwko atakom od strony  
bolsewizmu.

PRAGA 26 b. m. (P. A. T.) —  
Wakutek mrozów 25 proc. bu-  
raków przepadło. Strata wynosi pół-  
tora miljarde koron, 60 ciekawych bę-  
dnie nieczynnych.

WASZYNGTON 26 b. m. (PAT.) —  
Największe trudności ze strony Ame-  
ryki w sprawie ratyfikacji trak-  
tatu pokojowego zostały usunięte.  
Rząd angielski i francuski gotowe są  
uznać zastrzeżenia senatu amery-  
kańskiego.

BELGRAD 26 b. m. (P. A. T.) —  
Wojska serbskie i władze cy-  
wilne objęły po bułgarach Strumicę.

WARSZAWA 26 bm. (P. A. T.) —  
Delegacja polska dla prowadzenia  
rozkowań z sowieckim czerwonym kry-  
żem komunikuje: Istniejące obecnie  
w Rosji komitety polskie energicznie  
funkcjonują roztaczając opiekę nad  
ludnością polską, umożliwiając po-  
wrót do kraju. Ofiarność Pola-

ków na cele powrotu rodaków jest  
w państwie sowieckim olbrzymia.

BERLIN 26 b. m. (P. A. T.) —  
Z Nowego Jorku donoszą, że 1-go  
grudnia będzie zniesiony zakaz  
przywozu pszenicy i maki  
pszenej.

LYON 26 b. m. (P. A. T.) —  
Z Budapesztu donoszą: Węgry i  
Jugosławia zawarły konwencję  
ekonomiczną. Stosunki dyplomatyczne  
wkrótce będą ustalone.

WIEDEŃ 26 b. m. (P. A. T.) —  
Rząd sowiecki zagroził w depeszy  
iskrowej represjami wzglę-  
dem węgrom i austriaków  
znajdujących się w Rosji, gdyby rząd  
austriacki wydał Kahana i innych ko-  
misarzy ludowych władzom węgier-  
skim.

WIEDEŃ 26 b. m. (P. A. T.) —  
Reichspost zamieszcza korespondencję  
z Cieszyńska, w której konstatuje, że  
nastrój ludności niemiec-  
kiej w Ks. Cieszyńskim zmienił się  
na korzyść Polaków. Do zbli-  
żenia niemiecko-polskiego przyczyniła  
się ogromnie podróż ministra Szcze-  
nińskiego i złożona przez niego de-  
klaracja w sprawie utworzenia oso-  
bnego autonomicznego województwa  
z Górnego i Cieszyńskiego Śląska.

RZYM 26 b. m. (P. A. T.) —  
Tittoni ustąpił. Rada ministrów  
przedstawiła do nominacji na mini-  
stra spraw zagranicznych senatora  
Scialoję.

BIAŁYSTOK 26 bm. (P. A. T.) —  
Sejmik tutejszy wysłał do prezydenta  
ministrów depeszę hołdowni-  
czą za działalność w kierunku stwo-  
rzenia jednolitej organizacji państwo-  
wej.

NAUEN, 26 b. m. (P. A. T.) —  
Niemiecka frakcja demokratyczna zgromadzenia narodowego uchwaliła, że  
nota ententy z dodatkowymi po-  
stawieniami do traktatu pokojowe-  
go nie może być przyjęta. Sprawa-  
dlażby bowiem upadł gospodarki Niemiec.

BERLIN 26 b. m. (P. A. T.) —  
«Berliner Tageblatt» podaje szcze-  
gółowy zwoleńca Denikina  
nad bolszewikami, a to na  
podstawie radiotelegramu Denikina.  
Front został przerwany pod Orlem

i przesunięty przez wojska Denikina  
o 150 klm. Denikin wziął 55,000  
jeńców. Obecny front Denikina prze-  
chodzi przez Brjańsk, Włodzimierz,  
Kalużę, Kostromę. Na froncie Jude-  
nicza bolszewicy znajdują się o 1 klm.  
od Narwy.

MOSKWA, 26 bm. (P. A. T.) —  
Nowy rząd zachodnio-re-  
syjski stanowią: radca stanu, pro-  
fesor Bykow, carski wiceminister  
skarbu senator Weber, inżynier Al-  
brecht, admirał Raswosow, były ku-  
rator Piotrogodzkiego okręgu banko-  
wego Woronow, Krtagiew i kadet  
Barew.

BERLIN 26 b. m. (P. A. T.) —  
Z Helsingforsu donoszą, że został u-  
konstytuowany związek Estonii,  
Łotwy i Litwy. Związek ten  
według «Berliner Tageblattu» rozwa-  
żać będzie pokój z sowiecką Rosją.

FRANKFURT 26 bm. (PAT.) —  
«Frankfurter Zeitung» donosi, że w  
Bułgarii aresztowano 200 osób spraw-  
ców wojny. Rząd bułgarski zażąda  
wydania cara Ferdynanda  
i Radostawowa.

WIEDEŃ 26 b. m. (P. A. T.) —  
Papież uznał urzędowo repu-  
blikę austriacką.

BERLIN 26 b. m. (P. A. T.) —  
Delegat niemiecki Simons wyjechał  
z Paryża do Berlina, aby porozumieć  
się z rządem Rzeszy. Oświadczył, że  
wymiana ratyfikacji nastąpi  
w grudniu.

BERLIN 26 b. m. (P. A. T.) —  
23-go odbyła się w Monachium ma-  
nifestacja Niemców z udziałem  
studentów, podczas której wzno-  
szono okrzyki na cześć Wilhelma i  
Ruprechta bawarskiego.

RYGA (26 b. m. (P. A. T.) —  
Komunikat sztabu łotewskiego dono-  
si o nowych powodzeniach ar-  
mii łotewskiej w rejonie Tukku-  
mu i Mitawy. Wzięto wielu jeńców i  
obfitą zdobycz. Niemcy cofają się  
w kierunku zachodnim.

WARSZAWA, 26 bm. (P. A. T.) —  
Komisarz rządu skasował za naduży-  
cia z mąką piekarzy: Karola  
Michlera, Wacława Michlera, Juljana  
Tamera, Abrahama Piłkisa, każdego na  
6 miesięcy aresztu oraz 100,000 ma-  
rek grzywny, Seweryna Tamera ska-



zako na 3 miesiące aresztu i 50,000 grzywny, Hila Jochermana na 6 miesięcy aresztu albo 30,000 grzywny. Sprawa skierowana została do prokuratora.

**WARSZAWA, 26 b. m. (PAT.)**—Minister aprowizacji uzyskał w Poznaniu **zwiększenie wywozu zboża** do byłej Kongresówki. W najbliższych dniach Poznańskie zasili Kongresówkę zbożem i kartoflami, które napływać będą w ilości 300 wagonów zboża i 200 wagonów kartofli dziennie.

## W Polsce nie wolno pracować.

Ubiegły tydzień pracy sejmowej zajęła ustawa o ośmiogodzinnym dniu roboczym. Oznacza się, że sejm przyjął ten postulat robotniczy.

Przyjął nawet i więcej, bo też sobotę angielską, czyli zgodził się na to, żeby praca w sobotę trwała nie 8 ale 6 godzin, a tydzień roboczy nie 48 ale 46 godzin pracy.

Uważam tę uchwałę za niekorzystną. Zrujnowany przemysł polski może się dzwignąć tylko przy pomocy obcych kapitałów. Bogaty cudzoziemiec namyślił się jednak dwa razy, zanim się odważył umieścić swój kapitał w polskich przedsiębiorstwach, skoro czas pracy ma być w Polsce o dwie godziny krótszy niż we Francji, w Anglii i w Czechach, o osiem godzin krótszy niż w Niemczech, które zaprowadziły już dziesięciogodzinny dzień roboczy, o 20 godzin krótszy niż w bolszewickiej Rosji, gdzie obowiązuje 11-godzinny dzień roboczy. Jedna czy dwie godziny pracy w przedsiębiorstwach, zatrudniających większą ilość robotników przelicza się na setki i tysiące godzin roboczych straty. Ze stratą zaś żaden kapitalista nie zechce tworzyć nowych przedsiębiorstw.

Marna stąd pociecha, że przy mniejszym czasie roboczym zatrudnimy więcej robotników, czyli damy większej ilości bezrobotnych zatrudnienie. Jest to pociecha na chwilę błędna, ale nie na dłuższą przyszłość, a ustawę robi się na czas dłuższy. Jeżeli nasz przemysł będzie za to same pieniądze produkował mniej niż przemysł obcy, to nie wytrzyma obcej konkurencji i zamrze. A robotnicy, których socjaliści chcą w ten sposób uszczęśliwić, stracą możliwość życia w kraju i będą musieli emigrować za zarobkiem, o ile obce kraje nie zamkną granic dla polskich robotników.

Przynajmniej Ameryka jest dotychczas zamknięta dla obcych przybyszów i zamierza przez szereg lat utrzymać się w tem zamknięciu.

Przez uchwalenie 46 godzinowego tygodnia roboczego zyskał nie interes narodu czy państwa, ale interes żydowsko-bolszewickiej rewolucji, której wybuch nasi socjaliści jawnie przygotowują i otwarcie zapowiadają. Trzeba się bowiem liczyć z tem, że wskutek tej uchwały przemysł polski się nie uruchomi i liczba bezrobotnych się nie zmniejszy. Tłumy bezrobotnych zaś są dla socjalistów armią rewolucyjną.

Ala mniejsza o ten punkt. Zamiennem jest co innego. We czwartek dnia 20 b. m. przy dalszym ciągu dyskusji nad powyższą ustawą poseł Sredulawski postawił wniosek, żeby przy robotach sezonowych, wykonywanych na świeżem powietrzu, a zależnych od wpływów atmosferycznych, wolno było, za osobną dopłatą i za dobrowolną zgodą robotnika pracować nawet do 12 godzin dziennie. Żądanie tak jasne samo przez się, że referent socjalista Żulawski nie umiał mu nie zarzucić i Sejm uchwalił ołbrzymią większością ten wniosek.

Po uchwaleniu całej ustawy w drugim czytaniu i po przyjęciu szeregu rezolucji, socjaliści opamiętali się, że wobec takiej ustawy, nie będą mogli zastosować bolszewickiego spędzania z pola żniwiarzy o godzinie piątej, wreszcie zaczęli walić w pulpity i ryzce. Dokazywali osobliwie w tym koncercie Dr. Bobrowski, którego marszałek wykluczył z pięciu posiedzeń, poseł Klemensiewicz, dr. Żulawski, który już zrozumiał to, czego nie rozumiał, jako sprawozdawca i wreszcie p. Moraczewski, zapomniaw

szy o powadze byłego prezydenta ministrów.

Zrobiono burdę karczemną, niegodną ciała prawodawczego. Socjaliści namyślali się nawet, czy nie wyjść ze sali, może ze śpiewem, ale, że nie skomenderowali przed Sejm swoich bezrobotnych, więc nie mieli do kogo wychodzić. Zostawili to na później. Pozasiedlili socjalistom laurów i robotnicy narodowi i już wrzeszczeć. Dla czego ci panowie udają, że są organizacją odrębną od socjalistów, trudno zgadnąć. Faktem jest, że idą zawsze razem ze socjalistami i starają się ich zlicytować. Tylko socjaliści, stawiając swoje żądania, zabójcze dla narodu polskiego, widzą, że zmierzają do rewolucji bolszewickiej, gdy tymczasem Narodowy Związek robotniczy twierdzi, że chce naród od tej rewolucji ochronić.

Nawet kiedy powolni socjalistom tugutowcy oświadczyli się za wniosek socjalistów o powtórne odesłanie już uchwalonej ustawy z powrotem do komisji, kiedy podciągali za sobą przerażonych krzykami piastowców, nawet kiedy ten niedoręczny wniosek większość Sejmu uchwaliła, nawet i wtedy socjaliści jeszcze się nie uspokoiili. Żądali przerwania obrad sejmowych na znak żałoby i ryzali.

Istota rzeczy przedstawia się następująco. Żalwa, zasiewy wiosenne i jesiennie, są robotą sezonową, zależną od pogody. Regulacja rzek, obwałowywanie, a nawet budowa dróg, mostów, kolei itd. są pracami równie sezonowymi jak budownictwo. Przy wczesnej wodzie lub nlewie nie można tych robót wykonywać, a czas pracy ogranicza się na miesiące letnie. Robotnik zatrudniony przy tych pracach, musi przez kilka miesięcy zarobić nie tylko na utrzymanie podczas pracy, ale musi jeszcze odłożyć oszczędności na czas przymusowego bezrobocia podczas zimy. Gdyby nawet chciał pracować więcej przez lato niż 8 godzin, nie wolno. Tak dekrety socjaliści.

Tego rodzaju roboty sezonowe odbywają się często poza miejscem a nawet powiatem zamieszkania robotnika. Gdy zejdziesz z pracy a dzień letni jeszcze jest jasny, robotnik nie ma nawet gdzie przepróżnować swoich godzin wolnych. Nie to powiadają socjaliści. Szyk zawsze się znajdzie w pobliżu, a to najlepsza szkoła bolszewizmu. Niech robotnik uprawia igrę hazardową, pijactwo, niech z nudu wybiera się na kradzież—wszystko mu wolno, tylko pracować wola.

Trzeba będzie chyba równocześnie nadać wszystkim nieuprzedzonym agitatorom socjalistycznym godności inspektorów przelactwa, aby pilnowali ściślego przestrzegania tego zakazu po odległych stepach i lasach. Ale jest jeszcze jeden moment. Prawie 5 tysięcy wiesek i kilkadziesiąt miast jest w naszym kraju całkowicie lub częściowo zniszczonych przez wojnę. Setki tysięcy ludzi chronią się w kątach lub gnieźdzą się w jamach jak dzikie zwierzęta. Przez cały rok rządów socjalistycznych, czy to prowadzonych pod własną firmą p. Moraczewskiego, czy kontynuowanych pod nadznaną firmą p. Paderewskiego, nie zrobiono zgoła nic a nie dla tych nieszczęśliwych.

Być może, że oni sami zabiorą się do ratowania siebie, skoro państwo o nich zapomni. Do zbudowania domku małego mieszkającego, czy chałupy wiejskiej nie trzeba architektów ze setkami robotników. Bierze się murarza z dwoma pomocnikami lub cieślę, któremu pomoże sam gospodarz, czy któryś ze sąsiadów. Miesiąc, w którym można budować, jest niewiele, więc trzeba czas letni wykorzystywać. Na to przychodzą socjaliści ze swoim ośmiogodzinnym dniem roboczym, po którym następuje nietykalny czas wolny i wołają: nie wolno pracować.

Dożyjemy do tego, że chałupa wiejska trzeba będzie kłocić przez kilka lat, bo przy ustawie, zabraniającej pracy nikomu przez jedno lato jej nie postawi. W tych warunkach szkoda marzyć o odbudowie kraju. Można nie regulować rzek, nie budować kolei, dróg, mostów, zbudować w Polsce stan pierwotnej dzikości, ale i w przed historycznych czasach budowano mieszkania. Dziś stają się budownictwo już nie kamieniem wielkomiernym, ale domków i chat tak niemoż

liwym z powodu zakazu pracy, że zniszczonym ludziom pozostanie chyba emigracja z Polski.

I ten ustawowy zakaz pracy dzieje się u nas wtedy, kiedy Niemcy przedłużali dzień roboczy na 9 godzin i kiedy bolszewicy, uważani przez naszych socjalistów za wódr we wszystkich zbrodniach i szelmostwach, przedłużili go do 12 godzin. Tego jednego przykładu, przykładu pracy socjaliści epolscy u bolszewików nie anślądują.

To się nazywa budowaniem — Polski.

Poseł Jan Zamorski.

## Z Sejmu.

**WARSZAWA 26 b. m. (P. A. T.)**—Posiedzenie z dnia 25-go listopada.

Na porządku dziennym debata w sprawie **wyborów na kresach wschodnich.**

Poseł Zagórski oświadcza, że po przyjeździe z Ziemi Wschodnich nabrał przekonania, że sprawa tych ziem jest zupełnie zdecydowana nawet ze stanowiska międzynarodowego. Mówca podkreśla trzy momenty rozstrzygające: Nasze prawo historyczne do ziem, które sejm czterdzięci laty złączył z Koroną po wsze czasy, — fakt, że jesteśmy panami tych ziem, — wreszcie wolę ludu, włościan i robotników, którzy żądają zespolenia ich z matczyną Polską nie na prawach federacji, ale natychmiastowego przyłączenia do Polski. Niezliczone wieki i odeszy ludności stwierdzają, że chce ona bezwzględnie do Polski należeć. Z agitatorami białoruskimi i ludźmi Taryby nie należy się liczyć. Jedni żądają aby Wilno było stolicą Białorusi, drudzy chcą z niego utworzyć stolicę Litwy etnograficznej.

Ks. Maciejewicz mówi: Nasza liberalna administracja pozwala na swobodę wypowiedziania się. I w tych warunkach nikt przecież nie protestuje przeciw połączeniu z Ziemi Wschodnich z Polską. Głos ludności za przyłączeniem ich do Polski można więc uważać za opinię kraju.

Ustawę w sprawie wyborów na kresach wschodnich po dyskusji przyjęto z poprawką posła Sokołowskiego, która domaga się dokładnego określenia przez Zarząd Ziemi Wschodnich terytorjum, na którym mają się odbyć wybory.

Główne punkty ustawy głoszą:

W powiatach kresowych od najazdu wroga oswohodzonych odbędą się wybory najdalej w ciągu dni 70 od wejścia w życie niniejszej ustawy.

Wybory przedstawicieli ludności będą powszechne, tajne i równe bez różnicy narodowości i wyznania oparte na zasadach techniki wyborowej na ordynacji wyborczej do sejmów ustawodawczych Rzeczypospolitej polskiej.

Jeden przedstawiciel ludności ma wypadać na około 50,000 mieszkańców.

Jedynym przedmiotem obrad przyszłego zgromadzenia będzie urzędowe stwierdzenie woli ludności ziem, które uczestniczyły w wyborach w sprawie stosunku do Rzeczypospolitej polskiej i określenie, które powiaty, względnie które części powiatów mają na podstawie woli ich ludności powrócić do państwowej jednoci z Rzeczypospolitą polską.

Uchwały zgromadzenia podpisane przez jego marszałka i sekretarzy będą przesłane marszałkowi sejmowi ustawodawczego dla przedłożenia sejmowi jako urzędowego wyrazu życzeń ludności.

Po zakończeniu tej sprawy przystąpiono do dalszej dyskusji nad ekspozycją prezesa ministrów Paderewskiego.

Poseł Witos oświadcza, że rząd powinien mieć program jasny obowiązujący każde ministerjum. Tymczasem widzimy tarcia, chaotyczną robotę oraz zamieszanie w administracji. Obowiązkiem rządu, jako organu wykonawczego, jest przedewszystkiem wykonywanie ustaw sejmowych. Tymczasem zaś każdy urzędnik na własną rękę robi co mu się podoba. System ten musi być zmieniony. O ile ludzie stojący na czele rządu nie potrafią tego uczynić, stosunki grożą państwu katastrofą. Mówca imieniem swego stronnictwa (str. ludowe) oświadcza, że do rządu, który winien jest tak ciężkiego położenia kraju stronnictwo ludowe zaufania mieć nie może, po-

ierać go nie będzie i oczekuje stworzenia nowego silnego rządu.

Poseł Skulski (Zjedn. narodowe) oświadcza, że obecny rząd zebrany przypadkowo był obciążony grubymi pasywami po rządzie Moraczewskiego. Obecny kierownik rządu nie może odpowiadać za wszystko. Najważniejsze sprawy to aprowizacja i opał. Ministerjum aprowizacji zawiniło brakiem przewidywania, kolejniństwo funkcjonuje źle. Mamy zapasy węgla, a nie mamy go czym przewieźć. Należy wysłać do Ameryki i Rumunii odpowiednie misje po zakupno zboża. W armji panują również specjalne stosunki. Nie pomyślano zawnazs o zakupie dla niej we Francji mundurów. Posatym w wojsku panuje selekcja polityczna stosowana względem korpusu oficerskiego. Nie można już milczeć o tym, że przywilejowana jest kategoria dawnych legionistów i powoliaków, którzy konspiracyj i za to są faworyzowani. Młodzieńcy z wykształceniem podoficerskim mają wysokie rangi wojskowe, a doświadczeni oficerowie nie awansują. Nie można dłużej patrzeć na to. O awansach musi decydować wykształcenie, zdolności i wartość moralna nie zaś żadne wpływy konspiracyjne. Jeżeli system nie zmieni się, trzeba mu będzie wypowiedzieć jaknajostrejszą walkę. Do Paderewskiego, jako kierownika rządu, Zjednoczenie ludowe ma zaufanie. Natomiast ministrowie, nie mogący się zgodzić na solidarność z nim współdziałanie, powinni byli dawno się usunąć.

Na tym zakończono dyskusję, wyznaczając następną posiedzenie sejmowe na dzień 27 listopada.

## Listy z Warszawy.

—8—

Warszawa 20 listopada.

Coraz aktualniejszą się staje kwestja przejęcia ziem polskich, przynależnych przez kongres pokojowy Polsce. Lada dzień traktat pokojowy ma być ostatecznie podpisany. Ale jak go Niemcy wypelnia? Doświadczeni o czynione na Zachodzie, które niejednokrotnie zniewalały marszałka Focha do interwencji, nie świadczą o zbyt niej lojalności niemieckiej.

Situacja jest nienormowa rządu polskiego do zobowiązań niemieckich. Trzeba się mieć bardzo na baczności, aby doprowadzić do ostatecznego rezultatu postanowienia konferencji wersalskiej. Świeżo rząd nasz otrzymał kompetentne wiadomości, iż część Grenzschutz, stacjonowanego w Bydgoszczy i w Toruniu zostanie wycofana przez władze wojskowe niemieckie i ma być zastąpiona przybyłymi świeżo z nad Bałtyku oddziałami tak zw. Eiserns Division. Są to, jak wiadomo te same formacje, które spowodowały słynną awanturę Bermondta i von der Goltza.

Składając dochodząc wieści, że władze niemieckie organizują po ustąpieniu wojsk, na które ponoszą odpowiedzialność, rozmaite „Heimatschutz“, które miałyby za zadanie wszcząć jaką bądź akcję przeciwko oddziałom polskim wchodzącym do Prus Zachodnich, aby stwarzać fakty, iż ludność rzekomo bursy się przeciwko Polakom i ciąży ku Niemcom.

Wobec tej przesławierczej akcji niemieckiej rząd polski wrócił uwagę rządów aljanckich na knowania niemieckie, wzywając nie bez racji, iż prawdopodobnie Niemcy przy pomocy oddziałów nadbałtyckich chcą odegrać tę samą rolę komedjancką, jaką odegrali w Kurlandji i będą próbowali wkraczającym oddziałom polskim stawiać zbrojny opór. Dla tego też rząd polski już naprzód uprzedza państwa aljanckie i prosi o specjalnie dokładną kontrolę nad ewakuacją wojsk niemieckich z tych terenów, których przekazanie Polsce wyznaczyła konferencja.

Sprawy te będą także przedmiotem pertraktacji polsko-niemieckich. Oczywiście trudno Polakom traktować o tego rodzaju zagadnienia, jak owa spodziewana impreza gołtowska w Prusach Królewskich, ale będą oni traktowali o ewakuację wojsk niemieckich z terenów plebiscytowych i definitywnie Polsce przynależnych. W sprawie ewakuacji terenów plebiscytowych przybyła do Warszawy delegacja niemiecka wojskowa i rozpoczęła już z naszymi kompetentnymi sferami rokowania. O ewakuację



ziem ostatecznie Polsce przysługujących traktuje z nimi misja polskaniedawna do Paryża wysłana, a złożona z szefa sekcji Jonty Polczyńskiego, dyrektora Kazimierza Olszowskiego, generała Rozwadowskiego i kontradmirała Porębskiego. Rokowania paryskie są prowadzone w porozumieniu z państwami Ententy, które kontrolowały także przebieg rokowań polsko-niemieckich w Berlinie. Ważne jest dojście do porozumienia w sprawie przewozu wojsk polskich przez kolej mławsko-gdańską, nieodwołalnej do wysyłki naszych oddziałów do Pucka, tj. do miejsc pomorskich. Ta bowiem linia kolejowa jest jedynym środkiem komunikacyjnym wiążącym Warszawę z Pomorzem.

Tymczasem przed Polską mogą stać nowe zadania. Generał Niselski, którego sympatie do Polaków mieliśmy sposobność wypróbować w Moskwie przy tworzeniu polskich oddziałów, które później weszły w skład armii Hallera, wyjechał obecnie do Rygi w celu ostatecznego zlikwidowania całej awantury Bermonta Awałowa. Nie jest wykluczone, iż do Polski zwrócić się czyniący koalicyjne z misją zlikwidowania afery.

Nasze stanowisko nad Bałtykiem wzrosłooby bardzo znacznie. Już i tak położenie nasze tam się znacznie umocniło dzięki stosunkom z Estonją i Łotwą. Posel nasz wysłany do Estonji był tam nader serdecznie witany, a żołnierz polski w Estonji i Łotwie staje się przedmiotem owacji ulicznych ze strony tamtejszej publiczności. Posel założył dwa konsulaty w Rewlu i Ljebawie. W najbliższych dniach do Warszawy przybędzie reprezentant Estoński posel Temison, dawny posel do Dumy rosyjskiej, jeden z głównych działaczy narodowych łotewskich. Tak Polska coraz silniej nawiązuje stosunki swoje nad Bałtykiem.

Jednakże ponad wszystkim będzie górowało rozwiązanie sprawy Gdańska, własnego portu nad morzem. Jak się nasze stosunki z Gdańskiem ułożą, to okaże przyszłość, jedno jest wszakże już teraz widoczne, a mianowicie ciężkie Gdańska nawiązanie z Polską bliższych stosunków.

S-ki.

## Sprawy polskie.

—2—

### «Polska Nafta».

Pod tą nazwą powstało w Warszawie tow. akcyjne, które będzie eksploatować naftę w Zagłębiu Boryslawskim i Zachodniej Galicji. Towarzystwo opiera się na kapitałach polskich.

### Pożar dworca w Kowlu.

W Kowlu na stacji wybuchł 17-go wielki pożar, który zniszczył urzędy telegraficzne i Dowództwo dworca. Wojsko ogień stłumiło. Przyczyna pożaru niewiadoma.

### «Skórobicie» na przemysłników.

Pułk strzelców bytomskich (na Śląsku) wobec roszczeń przemysłników, którzy eszwarowali do Prus polskie produkty spożywcze, zabrał się do nich energicznie. Do każdego przysyłanego na przemysłnictwie stosunku dziesięć strzelcy karę chłosty, czyli tak zwane «skórobicie». Skutek jest taki, że myśz się przez granicę nie przeciąga, a tem samem na targach ukazują się coraz więcej chleba, masła, sera i słoniny i ceny z dnem każdym spadają.

### Oszustwo żydowskie.

Po całej Polsce wólczy się po wioskach maństwo handlarzy żydowskich, którzy po chatkach pytają czy nie ma złota i srebra mówiąc, że te monety w Polsce nie są ważne ale oni kupią je za bardzo dużo papierków. Oszustwie, niewielem włościan da się oszukać na to nowe grobne oszustwo żydowskie, lecz są głupcy którzy wierzą i wysubawiają się wartościowych pieniądzy.

### Ściąganie kontyngentu zboża.

Wobec ociągania się rolników z dostawą wyszczególnionego im kontyngentu zboża, min. spraw wewnętrznych zarządziło przymusowe ściąganie tegoż przy pomocy wojska.

I tak, zgodnie z instrukcją ministerjum, do każdego powiatu wysłano oddział piechoty w sile 100 ludzi z oficerem na czele.

Oporni rolnicy, większej czy mniejszej własności, prócs przymusowej sprzedaży muszą brać na utrzymanie swoje wszystkich tych żołnierzy na cały czas pobytu w danym majątku, czy gospodarstwie. Energicznie to zarządzenie rządu ma ten skutek, że ściąganie kontyngentu idzie obecnie szybko — w każdym razie potrwa do 2-3 miesięcy, załęgna jednak grożąca miastom katastrofę aprowizacyjną.

### Żydzi wykupują ziemię na Podlasiu.

Na Podlasiu, jak donosi «Głos Lubelski», b. wiele ziemi przechodzi ostatecznie w ręce żydowskie. Np. w gminie Hańskiej, w pow. włodawskim kilka osad nabyli żydzi. Sprzedają im ziemię przeważnie Niemcy kolonistami, którzy przed 30-tu laty osiedlili się tu.

### „U gojów taniej.“

Żargonówka «Cienstochower Tagblatt» podnosi wielki gwałt, że wszyscy kupujący przeniosą się wkrótce do kucpów chrześcijan, bo «u gojów taniej» — i pyta jaka jest przyczyna tego?

«Gaz. Por.» odpowiada na to, że przyczyną jest, iż żydzi wszystkie nabywali towary u przyjaciół swych Niemców i mieli u nich wielki kredyt — csem bili polski handel. Teraz handel z Niemcami ustał, tem samem i kredytu żydzi nie mają. Następnie stwierdza gazeta, że póki byliśmy w niewoli, przystęp do władz mieli w pierwszym rzędzie żydzi — a ułatwiania handlowe wszak od władz zależą. Teraz Polak ma taki sam przystęp do władz jak żyd. Więc z tem przywilejem żydowski upadł. Trzeci atut żydowski to był system łapówkowy, i jakkolwiek się narzeka, że i u nas łapówka dużą gra rolę — jednak ogólnie biorąc takiego łapownictwa jak za Moskali i Niemców niema po części wskutek stosowanych coraz częściej kar na łapowników. Więc tem samem i ten trzeci oręż wypada żydom z rąk. Gazeta w końcu wyraża nadzieję, że polski handel stopniowo ciągle będzie wzrastał, zwalczając niezwykłą zdmawaloby się konkurencję żydowską.

### Zuchwalstwo Niemców.

«Gazeta Gdańska» pisze:

Rząd niemiecki podpisał układ wersalski, nie myśli jednak uznać wytkniętych na wschodzie granic i rozpoczął staranie o «poprawkę» linii granicznej z Polską. W tym celu minister Müller złożył na ręce naczelnika meji rozejmowej, gen. Duponta, obszerny memoriał, zawierający propozycję przesunięcia granicy wschodniej o 60 kilometrów. Według tego planu Gdańsk graniczyłby z Niemcami, a Polska utraciłaby bardzo znaczny pas ziemi. Prośba ta poparta jest w razie niewzględnienia żądań niemieckich groźbą wojny z Polską, a nawet europejskiej. Przewidując że Ententa odrzuci tę propozycję Niemcy proponują, by Ententa wymogła to następstwo na Polsce. Generał Dupont odmówił przyjęcia tego bezczelnego memoriału ale przedstawiciel rządu angielskiego przemawiał za wysłaniem go do Paryża. Otoczenie Rady najwyższej wiadomość o tym manewrze niemieckim przyjęło wzruszeniem ramionami.

### Robotnicy przeciw Daszyńskiemu.

Wskutek ataków Daszyńskiego na prezydenta ministrów Paderewskiego, nadchodzą do Warszawy z różnych stron Polski listy z protestami przeciw napadom Daszyńskiego. Między innemi Zarząd Centralnego [Polskiego] związku Zawodowego nadesłał list poniższy:

«Wyrażamy cześć, bezwzględne zaufanie i serdeczną wdzięczność Prezydentowi Paderewskiemu. Biedny lud bez różnicy partji nie zapomni Mu nigdy tego wielkiego serca, które ludowi okazuje. Dowiedziawszy się, że p. Daszyński okłamywał się krytykować w Sejmie w dniu 21 t. m. wspaniałomyślny czyn Prezydenta Paderewskiego w stosunku do robotników protestujemy przeciw temu z oburzeniem.

Pan Daszyński nie dał nic biednemu ludowi, ale zato w języku jest hojny. Niech p. Daszyński nie igra z ludem, o którym tak peroruje. Teraz lud pójdzie za tymi, którzy mu miłość okazują czynem, a nie językiem. My tu zebrani robotnicy należymy do różnych partji a jest nas kilkanaście ty-

sięcy już zorganizowanych i codziennie jeszcze setki członków przybywa. A za nami staną wszyscy, nie pozwolą mydląc oczy ludowi.

Przez z obłąd partyjną! Dajcie najpierw jeść ludowi, a potem dopiero będziecie mogli śmiało dowodzić o swojej względem niego miłości.

Zarząd Centralnego Polskiego Związku Zawodowego».

## Ze świata.

—3—

### Usuwanie Niemców z Łotwy i Litwy.

Niemcy za wszelką cenę pragną utrzymać się na wybrzeżu Bałtyku. Z jednej strony potrzebne jest im ono ze względów handlowych, z drugiej zaś litewsko-łotewskie ziemie mają stanowić pomost między posiadłościami niemieckimi w Prusach wachodnich a Rosją, gdyż Niemcy w każdym razie datą i datyć będą do ścisłego sojuszu z tem państwem — bolszewickiem czy carakiem — wszystko im jedno.

Lecz nie jest to wszystko jedno ludzom, na których ziemiach Niemcy pragną zbudować ten pomost. To też Łotysze wszystkie swe siły skoncentrowali dla wyparcia Niemców z ziem swoich. Jak z łotewskich komunikatów wiadomo przedmalali front niemiecki i przeszedłszy rzekę Bikan nawet z Mitawy, gdzie się Niemcy oparli, wypędzili ich. Zajawszy to miasto 21-go o 11 rano znaleźli tam olbrzymią zdobycz.

Jednocześnie wojska litewskie rozwijają ofensywę z południo-wschodu. Aczkolwiek dotychczas walki niemiecko-litewskie nie odsunęły się energią, w ostatnich dniach oddziały litewskie zaczęły napierać znacznie energiczniej, zajęły Taurogi i przerwały linję kolejową Taurogi—Prekulny. Panowanie więc niemieckie nad Bałtykiem kurczy się z dnia na dzień.

### Przywódca socjalistów niezależnych.

Prezesem stronnictwa niezależnych niemieckich socjalistów, na miejsce Hansęgo żyda, którego niedawna mi czasu, jak wiadomo, śmierćle nie poraził jakiś osobnik, wybraay został także żyd adwokat Oskar Kohn.

### Wilson — przeciw republikanom.

Jak donoszą z Nowego Jorku, prezydent Wilson zamierza wydać odezwę do narodu, potępiającą stanowisko wobec traktatu przywódców partji republikańskiej.

(Partja ta utrudala ratyfikację traktatu przez Amerykę).

### Napad na Litwę.

«Kattowitzer Zeitung» powołując się na telegram «Central News» z Hagi donosi, że Lettow-Vorbeck wtargnął na czele 30-tysięcznego korpusu z 400 opancerzonymi samochodami na Litwę.

### Poincaré w Metz.

Prezydent Poincaré przybył do Metz ze Strasburga. Ogromne tłumy powitały go entuzjastycznie. Prezydent wręczył miastu krzyż legji honorowej za pół wieku niewzruszonej wierności dla Francji pod okupacją niemiecką.

### Zamach na Kołczaka?

Telegram iskrowy z Moskwy do Berlina donosi, że na Kołczaka wykonany został zamach przez ludzi z jego otoczenia. Wedle tej informacji Kołczak miał być zabity granatem ręcznym.

### Manewr niemiecki.

Prasa paryska, omawiając wyjazd delegacji niemieckiej do Berlina, oświadcza, że chodzi tutaj jedynie o manewr niemiecki, aby wyzyskać chwilę politykę senatu amerykańskiego dla celów niemieckich. «Le Temps» wyraża podejrzenie, że Niemcy chcą za wszelką cenę udaremnić wejście w życie traktatu pokojowego, aby w ten sposób uniknąć rozbrojenia.

### Sprawa Syrii.

W sprawie Syrii oświadczył w Izbie gmin lord Balfour:

W prasie cadzoniejskiej ukazało się sporo błędnych informacji, którym należałoby kres położyć. Nietylko

szeptano sobie do ucha, ale nawet otwarcie stwierdzone było przez dość licznych informatorów, jakoby Wielka Brytania, trwając przy wojskowej okupacji Syrii, zamierza i w przyszłości odgrywać w tym kraju dominującą rolę.

W twierdzeniu tem niema i nigdy nie było cienia prawdy.

Arabowie po raz pierwszy po wielu wiekach odegrali obecnie pierwszorzędną rolę, stając w szeregu państw sprzymierzonych i walcząc ramię przy ramieniu z wojskiem Wielkiej Brytanji. Autorytet rasy arabskiej wzrósł w niebywały sposób, i jest wszelka podstawa do żywienia nadziei, że będzie my świadkami zmartwychwstania wielkiej cywilizacji arabskiej.

Co się zaś tyczy stosunków pomiędzy Anglią a Francją, należy powiedzieć z całym naciskiem, że niema żadnej rywalizacji między temi mocarstwami na gruncie syryjskim, i jakiegokolwiek trudności mogłaby przynieść z sobą przyszłość, jest naszym najgorętszym życzeniem zgodne, pełne przyjaźni współdziałanie z Francją dla dobra sprzymierzonego z nami narodu arabskiego.

## Mordy bolszewickie.

MIŃSK LITEWSKI 6 go listopada.

Włosy powstają na głowie, serce się sciska, gdy się czyta protokoły ostatnie władz polskich o mordach masowych, dokonywanych tu przez bolszewików.

Swieko właśnie dokonano ekshumacji kilkuset nowych ofiar bolszewickich. Obdukcja lekarska stanowiła stwierdzenie, że olbrzymia większość ich męczenników, prawie wyłącznie — dodajmy — polskich poniosła śmierć od uduszenia i, że nasi biedacy żywcem przeważnie byli zakonpani.

Nie dość na tem! Przed zgonem ulegli mękom straszliwym. Wielu miało druty grube, przeciągające na wyłot przez jamę ustną i przez oba policzki, inni mieli takie druty, przesunięte przez szyję, również na wskroś.

Męczennicy ci mieli pozatem nogi i ręce powiązane drutem, widocznie w tym celu, aby się bronić nie mogli podczas tego okrutnego nad nimi znęcania się sgrabi moskiewsko-żydowskiej.

Większość miała powybijane zęby, niektórzy popodbijane lub nawet wprost wydłabane oczy, wydarty zarost na twarzy i głowie itp. U wielu skonstatowano złamanie kości, zwłaszcza rąk.

Wszystkich piersi i ręce były mocno poszarpane i pokaleczone; mordowani, zanim ulegli, musieli się bronić...

Trupy, o których mowa powyżej, wydobyto z dwu ogromnych mogił wspólnych: w Slepiance, dobrach p. Piotra Wańkowicza, tuż pod Mińskiem położonym, tudzież w Komarówce, na krańcu Mińska, graniczącej ze Steplanką.

Okropności też przerażające opowiadają ludzie miejscowi, mimowolni świadkowie tych dzikich rozpraw. Opowiadają np., że gdy ofiara na klęczkach błagała Stwórcę o litość i miłosierdzie, wznosząc ręce ku Niebu, plugastwo bolszewickie najgwałtowniej nad nią mledzko.

Gdy ktoś zaklinał ich błagając o kapłana, aby się wypowiedział przed śmiercią, — oprawcy szydzili, wołając na głos: «Po co ksiądz? Pójdźcieś i bez tego do nieba.»

Tych, co przed śmiercią swą męczenną, wyciągali ręce do Boga, kaci bolszewicy nie zakopywali całkowicie, lecz zawsze wysuwali im o bie ręce lub nogi ponad ziemię.

O ile można sądzić z opowiadań znanych świadków, a tych jest bardzo dużo, najbardziej pastwili się krwiożerczo bolszewicy nad tymi, którzy podejrzewali, o jakiegokolwiek stosunki z wojskiem polskim. Uśmiercano częste rodziców za maledzenie synów do legionów.

Pienili się bolszewicy ze złości, wymawiając litery: P. O. W. (Polska Organizacja Wojskowa) i najbardziej męczyli rodziców i rodzeństwo za jakiegokolwiek, bodaj uboczny, stosunek młodzieńca z P. O. W.

Odnaleziono też mos trypów w wielu rowach przydrożnych, na cmentarzach, w lasach itp.



Na cmentarzu Złotogórskim w Mińsku Litewskim znaleziono trzy trupy, o których protokół mówi, że wszyscy ci nieszczęśliwi mieli wystrzelone oczy i dużo ran postrzałowych na twarzach, gdyż młode żydyski, jak to zeznała służba cmentarna — wprawiały się w strzelaniu do swych ofiar, mierząc w twarz.

Popisom tym, wołającym o pomoc do Nieba, towarzyszyły zawsze: dziki śmiech i idiotyczne żarty młodych wyrodków.

Trupy, znalezione na cmentarzu Złotogórskim, były tak oszpecone, że żadnego z nich nie poznano.

Wszyscy zamordowani byli nadzy zupełnie: po śmierci lub też już nawet przed swym zgonem, zostali doszczętnie obdarci.

Poza Slepianką i Komarówką, na południe od Mińska Litewskiego położeni, najwięcej trupów — ofiar bolszewickich, znaleziono w olbrzymiej mogile wspólnej w Łosycy Żubajskich, na krańcu północnym Mińska, poza miastem.

Początkowo zbrodniarze bolszewicy, skupiający się głównie w zarządzie t. z. „człowieczajki“, mordowali swe ofiary gdzieś daleko od miasta, poczem wzywali tabór asenizacyjny do uprzątnięcia trupów. Zabierano od razu po kilkadziesiąt ofiar, zawsze okrutnie pomordowanych, pokaleczonych i krwią zalanych.

Gdy jednak robotnicy miejscy burzyć się zaczęli i bez ogródki pomstować na zwierzęcość acznień Lenina i Lejby Trockiego, bolszewicy zamiechali owej taktyki i nie wzywali od razu taboru asenizacyjnego do uprzątnięcia trupów.

Postępowali inaczej. Wypędzili swe ofiary na przedmieścia, najczęściej właśnie do Łosycy, Slepianki lub Komarówki i tam kasali samym delikwentem kopać grób wspólny. Opornych lub marudnych okładali batami.

Gdy już wspólny grobowiec był gotów, lotry kazali się rozbić swym ofiarom do nosa, ubranie i buty przywłaszczali sobie. Pozem smużali wszystkich do kłęknięcia tuż nad dołem z rękami skrepowanymi drutem. Przedtem nad wielu pastwiono się jeszcze ohydnie.

Do kłękających tuż nad rowem i dygoczących z zimna zaczynało strzelać, ale nie od razu dawano po kilka strzałów do każdego, jak zwykle bywa przy rozstrzeliwaniu, lecz dwóch czasem trzech bolszewików z rewolwerami w rękach, podchodziło do kłękających bledaków i strzelało w nich na chybił-trafił.

Ranni, nieżywi, omdleli i z przełknięciem obłąkami, — wszyscy razem o suwali się pochyli do grobu wspólnego. Kto nie wpadł w dół sam, tego weń spychano i niezwłocznie zasypywano wszystkie ofiary grubą warstwą ziemi: była ta wspólna mogiła, dla umarłych i dla żywych. Pierwszych nie odłączano od drugich.

W liczbie ofiar bolszewików krwiożerczych moskiewsko-żydowskich było b. dużo dzieci, wyrostków.

Sledstwo wykryło, że, chcąc wydobyc z opornych młoców zeznania, kompromitujące jak (najwięcej) osób, choć i bez żadnych zgola poszlak, u-mieli bolszewicy mordować moc ludzi, — urządzano takie dla dzieciaków katusze: odcytywano im w nocy niby ewyrok śmierci, poczem, powiazanych drutem, wywożono poza miasto. Tam kazano dzieciakom kopać wspólną dla siebie mogilę i kłękać, zaczynało w nich strzelać, ale nabojami ślepymi.

Jednego z młoców wybierano na ofiarę i tego zastraszano rzeczywiście. Resztę odwożono, zawsze drutem skrepowanych z powrotem do więzienia, aby następnej nocy powtórzyć znów wszystko da capo. Cała ta historia, swlaszcza nieświadomość, na kogo dziś padnie kolej do-stania kulą w łeb, tak wstrząsająco wpływała na torturowaną młodzież, że kaci bolszewicy parokrotnie dopięli swego celu i wydobyli z wy-lękanych i nawpół obłąkanych wy-rostków potrzebne im zeznania.

Liczba ofiar, wymordowanych w ziemi Mińskiej przez bolszewików moskiewsko-żydowskich w czasie 8 miesięcznego ich tu pobytu, — nie udało się dotychczas stwierdzić nawet w przybliżeniu. W każdym razie liczba ta przekracza pewno kilka tysięcy.

Nowoczesny w całym jego zespole będzie urozmaicał czas świetnym działem koncertowym, kabaretowym i baletowym. Na zakończenie projektowane są tańce. Bilety wzięte na wieczorną część zabawy dają prawo powrotu do domu po 12-ej godzinie. Wobec tak pięknego celu, jak pomoc dziełnemu żołnierzowi naszemu, tak również ze względu na bogaty i urozmaicony program zabawy, miejmy nieplonną nadzieję, że całe Wilno znajdzie się w siedzibie w Sali Miejskiej, aby raz jeszcze zamianifestować wobec całego świata swe uczucia wdzięczności dla obrońców naszych. Wejście na po południową zabawę 3 mk. na wieczorną 10 mk.

**Prezydent m. Wilna** zawiadamia pp. Radnych, że posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dziś 27-go bm. o g. 7 w. (Domni-kańska № 2, pokój № 131, gmach starego Zarządu).

**Inspektorom szkolnym** okręgu Wileńskiego na miejsce zastępującego d-ra Węslawskiego został mianowany, jak się dowiadujemy galicjanin p. Orliński.

**Uregulowanie czasu.** Biuro informacyjne prasowe Dowództwa frontu litewsko-białoruskiego komunikuje nam:

Celem uregulowania czasu we Wilnie oddawać będzie artylerja poczwasy od jutra 28-go bm. codziennie punktualnie podług czasu środkowo europejskiego o g. 13-ej (to jest o 1-ej) po południu jeden strzał armatni z północnego brzegu Wilejki.

Nie powinno to więc wywołać u publiczności zdziwienia lub niepokoju.

**W przededniu rocznicy powstania Listopadowego.** Dniś we czwartek o godz. 8 w. w Związku Jedności i Siły Polaki (ul. Wileńska 30—17) referat p. Lucjana Szczuki, o powstaniu Listopadowym. Pan Szczuka specjalnie zajmuję się historią naszych Ziemi Wschodnich i da niewątpliwie coś z nowego materiału opartego na własnych studjach źródłowych i tradycjach rodzinnych.

Goście mile widziani tak ci co mogą powołać się na kogo z członków Związku, jak i młodzież akademicka.

**„Wieczór muzyki francuskiej“.** Od dnia dzisiejszego rozpoczyna się sprzedaż biletów na koncert „Lutnia“, który się odbędzie w nadchodzącą niedzielę, dn. 30 bm. i poświęcony jest twórczości muzycznej francuskiej. W przygotowaniu są następujące dzieła kompozytorów: potężny „Robespierre“ Litofa, nastrojowy „Taniec szkieletów“ Saint-Saens'a, „Sceny malownicze“ Marseneta, i in.

Kasa czynna jest od godz. 11—1 i od 5—9 wiecz.

**Zarząd związku lekarzy** Polaków w Wilnie ma zaszczyt uprzejmie prosić wszystkich kolegów, członków związku, na walne zebranie, mające się odbyć w piątek, dnia 28 listopada, o godz. 7-ej wiecz. w lokalu szpitala miejskiego chorób wenerycznych (Ostrobramska 6, za apteką Rodowicza). Porządek dzienny: 1) protokół poprzedniego zebrania, 2) pewne zmiany w ustawie związku, 3) wybory władz związku i 4) wolne związki.

Ze względu na to, że poprzednie zebranie nie doszło do skutku z racji niedostatecznego quorum, obecne zebranie będzie prawomocnym przy nieokreślonej ilości człon-

ków, wobec czego uprasza się kolegów o jaknajliczniejsze punktualne przybycie.

**Wino kościelne.** Kancelarja biskupia prosi nas o podanie do wiadomości czcigodnego duchowieństwa, że wino kościelne jest do nabycia w seminarjum dycejałnym u prokuratora.

**Polaki Teatr Nowoczesny.** Dziś, we czwartek, teatr Nowoczesny wystawia po raz piątą melodię i wielce efektowną operetkę B. Kalmansa „Manewry jesienne“, która cieszy się niesłabnącym powodzeniem, ze względu na dobre wykonanie i malowniczą wystawę. Operetkę urozmaicają tańce i ewolucje w układzie J. Ciesielskiego. Orkiestrę prowadzi A. Wiliński. Reżyserja spoczywa w rękach S. Szczuki.

Jutro, w piątek, premiera pięknej operetki, osnutej na motywach melodyjnych i ogólnie lubianych — „Cnotliwa Zuzanna“ Gilberta. Do operetki tej przygotowano nową wystawę. Bilety już można nabywać w kasie teatru. Początek o godz. 8 wiecz. punktualnie.

**Polaki Teatr Ludowy** (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) dziś, we środę, wystawia „Chata za wsią“ dramat ludowy w 5 aktach, napisany przez J. K. Galasiewicza i Z. Mellerową, ze śpiewami. Rzecz wzięta z powieści J. I. Kraszewskiego.

Początek przedstawienia o g. 7 wiecz. Dla wojskowych 20% następstwa.

**Polaki Teatr Robotniczy.** Jutro, we czwartek, 27 listopada, w Teatrze Robotniczym (Sw. Janki 21) zostanie odegrana komedycja w 1-ym akcie „Żmijka“. Na zakończenie przedstawienia odbędą się tańce przy akompaniamencie orkiestry.

Początek punktualnie o g. 7-ej wiecz.

**Teatr Polski na Pohulance.** Dziś, z powodu przygotowań do sobotniego nroczystego obchodu listopadowego w teatrze niema przedstawienia. Jutro, „Wesele“, które dyrekcja wystawia ku uczczeniu rocznicy zgonu Stanisława Wyspiańskiego z prologiem Leopolda Staffa. W sobotę po raz pierwszy „Kordjan“, poemat sceniczny Juliusza Słowackiego.

## Z prowincji.

**\*\* Z Oszmiany.** Czterdzieści dwie osoby z pośród urzędników państwowych powiatu oszmiańskiego opodatkowało się miesięcznie na rzecz żołnierza polskiego w okopach, pragnąc jak sami piszą „wyrazić wdzięczność swym wybawcom“. A więc w stosunku do pobieranej pensji: do 500 mk. na 2 mk., od 500 do 800 na 3 mk., od 800 do 1000 mk. na 5 mk. i wyżej 1000 na 6 mk. Zebrana w ten sposób suma 5244 mk. składowa ofiarodawcy na ręce gen. Szeptyckiego. Obiecając regularnie co miesiąc podatek powyższy składać, oraz za pośrednictwem prasy zwrócić się do kolegów i innych powiatów a i mieszkańców powiatu oszmiańskiego o pomoc dla braci żołnierzy na froncie.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE

### OBWIESZCZENIE.

Wszyscy właściciele domów okręgu m. Wilna, lub osoby ich zastępujące, obowiązani są po otrzymaniu od Magistratu blankietów ankietowych o miejskim podatku mieszkaniowym (Dominikańska 2, pokój 157), do 15 grudnia r. b.

Umieszczone w ankiecie dane muszą być stwierdzone podpisami lokatorów i właścicieli domu, ewentualnie jego zastępcy.

Niewypełnienie w ściśleści powyższego rozporządzenia, lub wskazanie w ankiecie danych nie odpowiadających rzeczywistości pociągnie za sobą karę w drodze administracyjnej stosowaną, grzywny do 500 rubli lub aresztu do 14 dni.

Jan Piłsudski

Komisarz Zarządu Cywilnego na m. Wilno

W. Bańkowski

Prezydent m. Wilna.

Wilno, 20 listopada 1919 r.

## KRONIKA

### KALENDARZYK.

Dziś: Jakóba.

Jutro: Mansweta.

Pojutrze: Saturnina.

Wschód słońca — o g. 7 m. 53.

Zachód słońca — o g. 3 m. 46

### Z WILNA.

**Wielki Bazar na „Gwiazdkę“ dla żołnierzy w dniu św. Andrzeja.**

Komitet organizacji „Gwiazdki“ dla żołnierzy urządził pod nazwą powyższą w niedzielę 30-go bm. w sali Miejskiej przy ulicy Ostrobramskiej bazar urozmaicony różnego rodzaju atrakcjami. A więc o g. 2 po poł. w kioskach artystycznie przystrójonych ukazały się nadobne cyganki, przepowiadające ciekawym ich przyszłość, znowu pragnący próby szczęścia mogą łatwo zaspokoić swe pragnienia w innych kioskach z koskami szczęścia i loterią, smakosze znajdą w cukierniczym dziale przeróżne smakołyki, przysmaki umiętą rączką nadobnych naszych gospodyń. Prócz tego od 2-ej do 6 1/2 na estradzie artyści i artystki teatru dramatycznego z Pohulanki będą nas czarowali precyzyjną poenją nieśmiertelnych własciwość naszych. 2 orkiestry wojskowe na zmianę będą przegrywały tym, którzy zechcą się posilić w bufetach, suto zaopatrzonych w rozmaitego rodzaju potrawy i napoje.

W drugim dziale zabawy, który się rozpocznie o g. 8-ej w. cieszący się stałym powodzeniem nasz teatr



## SWIERZBE

usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MAŚĆ P-ra HEBDY“, uznana przez powagi lekarzy, łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „MAŚĆ P-ra HEBDY“ z świerzbem. Tow. E. Hebda i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1—37. Dla koni od świerzby i parcho „Ekwel-Hebda“. Skład na Wilno: Tow. Handl. Tow. Apt. J. B. Segall.

## Prof. W. Skalski.

Podręcznik Rupiackiej Księgowości pojedynczej (wyd. II) R. 8.—  
Podręcznik Rupiackiej Księgowości podwójnej (wyd. II) „ 22.—  
Bibliografia polskiej literatury handl. ostatnich 16 lat (1900 — 1915) „ 4.—  
Tabela miar, wag i pieniędzy „ 3.—  
Modèles et exercices de correspondance commerciale élémentaire (wyd. II w druku).

Kraków, Księgarnia Wojnara.

### Dr. Wacław Makarewicz

choroby: weneryczne, syfilis „606“ i „914“, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 5—7 w. Wileńska 12—1 rk

### Dr. med. S. Kaplan

Spec. choroby wenerycz- ne, syfilis (606—914) i skórne. Przyjmuje od 9—10 1/2, 12—1, 3—5 1/2 i 7—9. Wileńska 11 m. 1, wejście z zaul. Benedyktyńskiego.

**Dr. med. B. Szyrwint** choroby: syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 911

### Dr. P. Ptaszyński,

ordynator Szpitala Miejskiego. Choroby wewn. spec. serca i płuc. Zaul. Dobroczyński 2 a—1. 12-2; 5-7

### Doktor D. Kenigsberg

Choroby weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, S-to Jeraka № 4.

### Akuszka Okusko, Wielka

—godz. przyjęć od 9—1 i od 3—6. Przyjęcie chorych o każdej porze. Stałe łożka. 822

### Zęby sztuczne

na złoce i kauzuku wstawia technik L. Minkier, (Preobrażen-ska). Przeróbka, repar. na poczek.

### Zakład introligatorski E. Aleksandrowicza

(Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Szyldy i plakaty tłoczone ozdobnie oraz drukowane zwykłe.

## DRUKARNIA

### A. ks. Rutkowskiego

Królewska (Botaniczna) 7

przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

### Lekcje buchalterji

udzielam po cenach przystępnych. Wykłady w języku polskim. Zaręczna 1—7.

### Potrzebna pokojowa

do hotelu—pensjonatu, zgłaszać się tylko z poważnymi rekomendacjami. Benedyktyńska 2—5 08

### Do sprzedania zakład fryzjerski.

Zaręczna 15—7. 9

Do sprzedania resztki białostockich kasterów na męskie i damskie kostiumy—2 arsz. szer. rozmaite, kolor. po 15 r. arsz. Wielka 50—1 wejście z bramy po lewej ręce na 2-m piętrze. 14

### Krowy Szawy są do sprzedania

Zwracać się do księdza Prokuratora Seminarjum Wileńskiego.

### Torowisko opałowe do sprzedania lub do wypożyczenia.

Wileńska 29—8. 42

## Maszyna do pisania

do sprzedania, systemu „MERCEDES“ ze szryfem łacińskim ze znakami polskimi za Mk. 4000.

Oglądać można 10 — 2 w Tow. „UNJA“, Jagiellońska 3.

## Obuwie

w większej ilości lub pojedynczo sprzedaje z powodu zwinięcia warsztatów po cenie niższej. Wiadomość: Wileńska 27. „Bachus“.

### Ubranie

nowe na 8-letniego chłopca do sprzedania. Nadbrzeźna 8—4, od 3—5

### Wyprzedaż żakietów trykotowych.

Ceny niżej kosztu. Zamkowa 20 m. 16—wejście ze S-to Michalskiego.

4 mk. 50 fen. funt najlepszego mydła do prania bielizny poleca Dom Komisowo- „Okazja“, Wileńska Handlowa, № 60.

Zgubiono list, pieniądze i paszport na imię Bronisławy Jackiewicz. Znalazcę proszę o oddanie paszportu i listu: Nadbrzeźna 18—14